

Indie w stanie zagrożenia

4 lutego 2009

Konstytucja Indii określa kraj jako zsekularyzowany, ale określenie to pozostaje w dużej mierze pustą deklaracją w tekście najdłuższej ustawy zasadniczej świata.

Indie są największą demokracją świata. W potocznej świadomości uważane były też do niedawna za kraj tolerancyjny. Ostatnio jednak coraz częściej kojarzone są z nietolerancją religijną, nacjonalizmem, a nawet z krwawymi zamachami terrorystycznymi. Coraz większym problemem stają się konflikty między społecznościami hindusów, muzułmanów i chrześcijan. Czy sekularyzm indyjski gwarantowany przez konstytucję jest zagrożony? Co oznacza sekularyzm w Indiach? Czy jest to tylko idea nie mająca szans na urzeczywistnienie w warunkach indyjskich? Konstytucja określa kraj jako zsekularyzowany, ale określenie to pozostaje w dużej mierze pustą deklaracją w tekście najdłuższej ustawy zasadniczej świata.

Indie uzyskały niepodległość w 1947 r. w wyniku pokojowego procesu zapoczątkowanego przez Indyjski Kongres Narodowy. Ogromny wpływ na charakter starań niepodległościowych i treść ustawy zasadniczej miała ahimsa (bierny opór) – idea propagowana przez Mahatmę Gandhiego. Gandhi był człowiekiem religijnym, to religia ukształtowała jego przekonania i poglądy.

Sprzeciwiał się podziałowi Indii Brytyjskich na Indie i Pakistan. Uważał, że niepodległość nie będzie miała większej wartości, jeśli Indie nie uporają się z problemami społecznymi. Zwracał uwagę na konieczność życia we wspólnocie hindusów i muzułmanów, postulował zniesienie kasty niedotykalnych, domagał się samowystarczalności państwa, podniesienia statusu kobiet i społeczności plemiennych, opieki dla robotników, wprowadzenia prohibicji, itd. Jak pisze w swoim artykule Ashutosh Varshney, kierunek wytyczony przez

Gandhiego stał się fundamentem porządku obywatelskiego [1].

Przekonania Gandhiego szczególnie widoczne są w preambule, w której deklaruje się, że kraj ten jest suwerenną, socjalistyczną, sekularyzowaną, demokratyczną republiką. Celem jej jest zapewnienie wszystkim obywatelom sprawiedliwości (społecznej, ekonomicznej i politycznej), wolności (myśli, wyrażania przekonań, wierzeń, kultu) oraz równości (statusu i możliwości – opportunity). Istotne jest również krzewienie poczucia braterstwa poprzez zapewnienie poszanowania godności jednostki oraz jedności i spójności społeczeństwa [2].

Artykuły od 25 do 28 dotyczą z kolei wolności religii. Gwarantują m.in. wolność sumienia, praktykowania i propagowania religii, jak również prawo wykonywania praktyk religijnych w określonych instytucjach edukacyjnych. Konstytucja zapewnia również równość wobec prawa oraz zabrania dyskryminacji na tle religijnym. Znosi „niedotykalność” i ustanawia zakaz jej respektowania. Ponadto, co istotne, ma gwarantować ochronę interesów mniejszości oraz ich prawo do zakładania instytucji edukacyjnych oraz prawo do administrowania takimi placówkami.

U podstaw konstytucji, w tym u podstaw idei sekularyzacji, leży zatem myśl niewywodząca się bezpośrednio z tradycji indyjskiej. Autorzy konstytucji kształcili się za granicą, głównie w Anglii i w USA – tam przekonali się o słuszności idei sekularyzacji, która miała chronić przed konfliktami na tle religijnym, choć tych, już w chwili uzyskania niepodległości nie brakowało. Krzysztof Dębnicki w książce pt. Konflikt i przemoc w systemie politycznym Indii pisze, że „świeckość” stała się wówczas w Indiach, podobnie jak „demokracja”, „socjalizm” czy „industrializacja”, terminem modnym, kojarzonym przez wykształcone warstwy społeczne z nowoczesnością [3]. Dębnicki podkreśla, że laickość miała uchronić kraj przed wyniszczającymi konfliktami i przemocą na tle religijnym, ale uważa, że była ona niewystarczającym zabezpieczeniem. Argumentuje, że system demokratyczny jest

strukturalnie sprzeczny z polityczną tradycją indyjską, co powoduje jego niezdolność do efektywnego funkcjonowania.

Ustawa zasadnicza została spisana w języku angielskim, który świetnie znały jedynie elity. Z powodu zagranicznego wykształcenia ludzie ci reprezentowali poglądy bliższe raczej Brytyjczykom, niż rodakom. Fascynację zachodnimi demokracjami widać już w treści preambuły. Indie nie miały tradycji demokratycznej, przeciwnie struktura władzy i sposób sprawowania rządów od wieków oparte były na hierarchii wywodzącej się z tradycji religijnej. Odzwierciedlał ją nie tylko podział społeczeństwa na kasty, ale także cześć, jaką oddawano królowi traktowanemu niemal jak istota boska. Nawet wyznający islam mongolski cesarz Akbar przyjął niektóre, sprzeczne z jego religią, zwyczaje hinduskie, dzięki czemu udało mu się zdobyć poparcie Hindusów i zbudować „system całkowitej, osobistej autokracji, łączącej w jednym elementy świeckie i religijne, w znacznym stopniu opartej na hinduskiej tradycji politycznej.” [4] Brytyjczycy nie zaznajomili Indii z demokracją – preferowali system rządów pośrednich, co oznacza, że lokalne struktury władzy pozostały takie jak przed wiekami.

Fascynacja nowoczesnością i demokracją sprawiła, że jednym z fundamentów nowego państwa uczyniono sekularyzm. Położenie nacisku na rozdział państwa od religii ma rodowód zachodni, w praktyce jednak ów rozdział nabrał swoistego, indyjskiego znaczenia. Laickość indyjską, jak podkreśla Krzysztof Dębicki, niełatwo zrozumieć, jeśli nie zdamy sobie sprawy, że tradycja indyjska nie rozróżnia sfery sakralnej od świeckiej, taki dualizm właściwie nie istnieje. Racjonalność jako przeciwieństwo religijności zaakceptowały jedynie wąskie grupy społeczne, ponieważ religijność jest w Indiach cechą właściwą ogółowi społeczeństwa i charakteryzuje także jego przywódców [5].

Laickość hinduska nie oznacza porzucenia religii na rzecz rozumu, ale przede wszystkim „równe traktowanie i szacunek wobec wszystkich religii” [6]. Takie rozumienie laickości jest

swoiście hinduskie, system wierzeń hinduskich nie odznacza się charakterem ekspansyjnym. Hinduizm akceptuje inne wyznania, choć na poziomie społecznym jest zamknięty dla ich wyznawców. Uważam, że ta „hinduska laickość”, z jednej strony znajduje odzwierciedlenie właśnie w konstytucji – m.in. w jednakowym wspieraniu wszystkich religii i umożliwieniu im jak najlepszego rozwoju. Ponadto artykuł 29. gwarantuje ochronę interesów mniejszości, zatem także mniejszości religijnych.

Z drugiej strony praktyka pokazuje, że Indie cierpią z powodu konfliktów nazywanych od czasów brytyjskich „komunalnymi” [7], które w rzeczywistości są niczym innym jak właśnie konfliktami o podłożu religijnym, rasowym, kastowym, językowym, plemiennym. Konflikty nie muszą prowadzić do przemocy, choć w Indiach zdarza się to coraz częściej, a przemoc jest tam, jak podkreśla Varshney, zjawiskiem mającym miejsce głównie w dużych miastach i w dość ściśle określonych regionach [8].

Już u początków niepodległości Indii istniał konflikt o podłożu religijnym (będący jednocześnie konfliktem klasowym), podsycany dodatkowo przez Brytyjczyków. U podstaw podziału na Sekularystyczną Demokratyczną Republikę Indii oraz Islamską Republikę Pakistanu leżały obawy, że hinduska większość może nie tyle nawracać muzułmanów, ile ich dyskryminować i represjonować. Wyznawcy islamu, głównie ci mieszkający na północy, domagali się własnego państwa. Utworzenie Pakistanu spowodowało ich niemal masowy exodus.

Mimo całej tolerancyjności hinduizmu, rozwinęło się wśród niektórych członków tej dominującej grupy przekonanie o obcości wyznawców islamu w Indiach, choć muzułmanie zamieszkują półwysep już od ponad tysiąca lat. Zadziałał tu mechanizm, który pojawia się w każdej kulturze i jest związany z właściwością natury ludzkiej. Chodzi o wykorzystanie grupy „innych” do zdefiniowania grupy własnej. Afirmowaniu własnej grupy towarzyszy negowanie i okazywanie pogardy grupie obcej. Taka kategoria nazywana jest przez badaczy kultury opozycją „swój-obcy”.

W procesie uzyskiwania przez Indie niepodległości religia była fundamentem, na którym kształtowała się świadomość narodowa, a „hinduskość” służyła podkreśleniu różnic między ludnością indyjską a Brytyjczykami. Partia Kongresowa traktowała takie rozróżnienie jako element procesu narodotwórczego. Zakładano, że przedstawiciele innych religii niż hinduizm będą stanowili integralną część społeczeństwa. Gandhi, natomiast obawiał się, że postawienie na „hinduskość” może doprowadzić do eskalacji konfliktów między hinduistami a wyznawcami innych religii, w szczególności muzułmanami.

Przypisywanie różnego rodzaju cech (prawdziwych i wymyślonych) oraz występków grupie mniejszościowej, różniącej się etnicznie czy religijnie od grupy dominującej składa się na obraz uniwersalnego obcego, względem którego grupa określa swoje cechy. Ponadto istnienie „obcych” zagrażających grupie konsoliduje ją. Koncentruję się na tym negatywnym aspekcie, ponieważ te uniwersalne zjawiska zachodzą także w Indiach nabierając swoistego lokalnego kolorytu. Tak więc niechęć do muzułmanów bywa na przykład tłumaczona tym, że ci z uporem jedzą mięso i pieką zbyt grube czapati. Zorganizowany politycznie hinduizm idzie oczywiście znacznie dalej: obok głoszenia haseł nacjonalistycznych, stosuje przemoc.

Strach przed obcością wykorzystywany jest przez polityków. Varshney pisze, że wielu z nich, zwłaszcza należących do nacjonalistycznej BJP (Bharatiya Janata Party – Indyjska Partia Ludowa), wskazuje na „muzułmańską niełojalność” i podkreśla, że „demograficzna dystrybucja muzułmanów czyni ich kluczowymi dla wyników wyborów” [9]. Muzułmanie, według tego autora, stanowią więcej niż 20 procent elektoratu w 197 z 595 okręgów wyborczych, dlatego w systemie, w którym 30 procent głosów często wystarczy do zdobycia miejsca w Lok Sabha (ordynacja większości zwykłej), zdobycie poparcia muzułmanów musi mieć duże znaczenie. Im większa zatem gotowość partii ogólnokrajowych do zaspokajania żądań społeczności muzułmańskiej, tym mniej chętnie muzułmanie skłaniają się do

poszukiwania płaszczyzn porozumienia z hinduistami. Politycy BJP dochodzą zatem do wniosku, że ustępstwa prowadzą jedynie do zaostrzenia konfliktów.

Punkt widzenia polityków reprezentujących interesy muzułmańskie jest uzasadniany kwestiami demograficznymi – im większa społeczność muzułmańska w danym mieście, tym większe zagrożenie odczuwają hinduscy politycy i tym więcej wrogości w reakcjach na słuszne niepokoje dotyczące polityki i tożsamości. Według muzułmańskich polityków zatem istotną przyczyną konfliktów jest niechęć przywódców hinduskich do muzułmanów. Równie ważne jest to, że muzułmanie, jeśli w okręgu wyborczym stanowią większość albo okręg ma niejednorodny skład etniczny/religijny, preferują partie wyznaniowe [10].

Według niektórych hinduski sekularyzm, który miałby się przekładać na wspieranie wszystkich religii, w obecnych okolicznościach się nie sprawdza, w warunkach indyjskich bowiem nie można oddzielić religii od polityki. Jednakże, laickość coraz częściej pojmowana jest w sensie zachodnim. Może to oznaczać początek końca bliskiemu kulturze hinduskiej rozumieniu idei sekularyzacji, która przyświecała twórcom konstytucji.

„Pewien poziom natężenia konfliktu i związanej z nim przemocy służy [...] utrzymaniu integralności Indii. Nie mniej jednak problemem jest właśnie owo natężenie.” [11] – oprócz utrzymania integralności konflikty służą też interesom nacjonalistów głoszących hasło „Wielkich Indii”.

Przedstawiciele takich partii jak BJP czy lokalnej bombajskiej partii Shiv Sena (Armia Shivy) głoszą hasła sprzeczne z literą konstytucji. Praktyką stało się w Indiach podsycanie niepokoju religijnych, przemocy komunalistycznej, z pobudek politycznych. Nacjonalistom chodzi o to, aby jak najbardziej spolaryzować społeczność i wykorzystać konflikt do zwycięstwa w wyborach. Spektakularnym przykładem może być tutaj program oraz okres sprawowania władzy przez BJP. Partia ta głosi m.in.

potrzebę wprowadzenia jednolitego kodeksu cywilnego bez względu na wyznanie, postuluje likwidację praw specjalnych dla muzułmanów i tak zwanych grup defaworyzowanych [12]. Niektóre uprawnienia gwarantowane konstytucyjnie, przekształcają mniejszości wyznaniowe w grupy uprzywilejowane. Brak wspólnego kodeksu cywilnego wysuwany jest jako jedna z głównych przyczyn uprzywilejowania – muzułmanie podlegają ustawodawstwu islamskiemu, tu wymienia się ustawę tzw. „Muslim Women Divorce Bill, która de facto wprowadziła postanowienia szari’atu do laickiego ustawodawstwa Indii” [13].

W 1992 r. uzbrojeni hinduscy nacjonaści zburzyli meczet w Ayodhya. Organizacją odpowiedzialną za te wydarzenia okazała się BJP oraz powiązane z nią nacjonalistyczne organizacje takie jak Rashtriya Svayamsevak Sangh (RSS) czy Vishwa Hindu Parishad (VHP) [14] głoszące ideologię hindutwy. W 2002 r. podpalono pociąg, którym jechali hinduscy nacjonaści, w odpowiedzi hinduiści doprowadzili do masakry muzułmanów w graniczącym z Pakistanem stanie Gudżarat. W tym czasie rządy sprawowała BJP. Partia ta zamieszana była również w incydenty związane z prześladowaniem chrześcijan oskarżanych przez ugrupowania związane z ideologią hindutwy o próby nawracania hindusów (próby przekupstwa). Remedium jakie proponują radykałowie to zakaz konwersji dla wyznawców hinduizmu.

Wydaje się zatem, że idea tzw. hinduskiej laickości zupełnie nie sprawdza się. W sytuacji indyjskiej, zwłaszcza w czasach rządów BJP, nie mogło być mowy o ochronie i wspieraniu przez państwo wszystkich religii. Partie pokroju BJP proponują rozwiązania o charakterze nacjonalistycznym zwłaszcza w sprawach religii.

Stojąca obecnie u steru rządu Partia Kongresowa, która wygrała ostatnie wybory obiecując „silny, stabilny i świecki rząd” oraz wznowienie dialogu z Pakistanem [15] bywa oskarżana o zawołowane działania na szkodę mniejszości religijnych, zwłaszcza muzułmańskiej.

Zaraz po ubiegłorocznych zamachach terrorystycznych w Bombaju, powróciła sprawa kontrowersyjnej ustawy Prevention of Terrorist Activities Act (POTA) wprowadzonej jeszcze w 2002 r. przez BJP. Z ustawy POTA wycofano się dwa lata później, kiedy do władzy doszła Indyjska Partia Kongresowa, która uznała, że ustawa ta nie respektuje praw człowieka i sprzyja dyskryminowaniu mniejszości, zwłaszcza mniejszości muzułmańskiej. POTA nie została przywrócona, jednakże projekt nowej ustawy antyterrorystycznej zawiera sporo podobnych elementów [16].

W warunkach narastającego hinduskiego nacjonalizmu przestrzeganie zasady laickości wydaje się trudne, a niekiedy nawet niemożliwe. Świeckość rozumiana jako udzielanie jednakowego wsparcia wszystkim religiom redukowana jest do postulatu ochrony mniejszości i polityki „niemieszania” się w wewnętrzne sprawy społeczności religijnych. Wydaje się, że realizowanie sekularyzacji zależy w ogromnej mierze od woli partii rządzącej. W czasach BJP świeckość nie była respektowana, obecnie, odkąd rządzi Partia Kongresowa pojawiają się inne czynniki powodujące utrudnienia w realizacji polityki laickości takie choćby, jak przytoczony wcześniej projekt ustawy antyterrorystycznej.

Autor: Hanna Cieślik

Źródło: [Portal Spraw Zagranicznych](#)

PRZYPISY

[1] A. Varshney, Ethnic conflict and civil society. India and beyond, "World Politics", Vol. 53, No.3 (April 2001), s. 363-364.

[2] Tekst konstytucji w języku angielskim dostępny jest na stronie internetowej pod adresem: http://india.gov.in/govt/constitutions_india_bak.php#eng (13.12.2008).

[3] K. Dębicki, Konflikt i przemoc w systemie politycznym

niepodległych Indii, Warszawa 2006, s. 171.

[4] ibidem, s. 71.

[5] ibidem, s. 138-140.

[6] ibidem, s. 140.

[7] Varshney, op. cit., s. 363.

[8] Ibidem, s. 371.

[9] Varshney, op. cit., s. 373.

[10] Ibidem, s. 374.

[11] Ibidem, s. 193.

[12] <http://portalwiedzy.onet.pl> (6.01.2009).

[13] Dębnicki, op. cit., s. 173.

[14] Herman Kulke, Der militante Hindunationalismus und die Zerstoerung der Barbi-Moschee In Ayodya [w:] Lange, Religionen – Fundamentalismus – Politik, Frankfurt am Main 1996, s. 177. [15] Robert Stefanicki, Partia Kongresowa powraca do władzy w Indiach, dostępne przez: <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34189,2071350.html> (7.01.2009).

[15] Robert Stefanicki, Partia Kongresowa powraca do władzy w Indiach, dostępne przez: <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34189,2071350.html> (7.01.2009).

[16] Weronika Rokicka, Indie będą miały nowe prawo antyterrorystyczne, dostępne przez: <http://www.psz.pl/tekst-15615/Indie-beda-mialy-nowe-prawo-antyterrorystyczne> (23.12.2008).